Nr. 129. OLSZTYN, na czwartek, 1 listopada 1900. Rok XV.

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYNSKA« z dodatkami »GOŚC NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi 3 razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 marke, z odnoszeniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 10 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: **Wszystkich Sw.**
Jutro: **Dz. Zaduszny.**
Pojutrze: Huberta Bisk.

Niech będzie pochwalonv Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca 6 55 za. 4 32.
Jutro „ „ 6 57 „ 4 30.
Pojutrze księ. ws. 7 47 za. we dnie.

Centralne Towarzystwo rólnicze dla Prus Zach. i przyległych powiatów.

(Dokończenie.)

Srodki.

§ 6.

Srodkami do osiągnięcia powyższych celów mają być przedewszystkiem

a) doroczne walne zebrania, odbywające się co rok w innym okręgu, oraz inne zebrania i narady;

b) urządzanie, o ile możności, w połączeniu z walnem zebraniem wystaw inwentarza, płodów i narzędzi rólniczych;

c) wyznaczanie nagród za zwierzęta i płody rólnicze;

d) wyznaczanie nagród celem rozwiązania kwestyj rólniczych;

e) zakładanie szkółek doświadczalnych na gruntach, w tym celu bezpłatnie ofiarowanych;

f) tworzenie wydziałów dla poszczególnych gałęzi gospodarstwa, a mianowicie do pośrednictwa w handlu płodami rólniczymi, w sprowadzaniu nasion, artykułów pastewnych i sztucznych nawozów, jako też celem sprawdzenia ich jakości i wartości;

g) rozpowszechnienie, względnie wydawanie dobrych pism rólniczych;

h) zbieranie i obmyślanie potrzebnych funduszów.

Skład i organizacya.

§ 7.

W skład Centralnego towarzystwa wchodzą poszczególne towarzystwa, oświadczając, że do niego przystępują i składające do kasy centralnej połowę rocznego dochodu, a najmniej 10 (dziesięć) marek rocznie, w terminach przez zarząd centralny oznaczonych. — Towarzystwa lokalne mogą się połączyć w związki okręgowe. Organizacyę tych związków określi osobny regulamin, uchwalony przez zarząd centralny.

Nadto obejmuje Centralne towarzystwo członków bezpośrednich: zwyczajnych, dożywotnich, honorowych i korespondujących.

§ 8.

Honorowych członków mianuje zarząd jednogłośnie na całe życie, członków korespondujących większością głosów na trzy lata. Bezpośrednim, zwyczajnym lub dożywotnim członkiem może zostać, kogo zarząd obierze. Przystępujący powinien podpisać oświadczenie przystąpienia i złożyć składkę za bieżący rok obrachunkowy, który liczy się od 1 stycznia do 31 grudnia, odnośnie składkę jednorazową w myśl § 9.

§ 9.

Członek bezpośredni zwyczajny płaci, do kasy centralnej 5 marek rocznie z góry a dożywotni jednorazowe 100 (sto) marek. Członkowie honorowi i korespondujący, oraz członkowie tow. filialnych nie mają obowiązku płacenia składek do kasy centralnej.

§ 10.

Członek może wystąpić z towarzystwa z końcem roku kalendarzowego za półrocznem wypowiedzeniem, po zapłaceniu należnych aż po koniec roku wystąpienia składek.

Wykluczenie członka może nastąpić przez zarząd na wniosek przynajmniej dziesięciu członków. Zarząd nie ma obowiązku, aby podawał powody wykluczenia. Od uchwały zarządu nie ma apelacyi.

§ 11.

Do majątku towarzystwa nie mają jednostki jako takie prawa. i dlatego członek występujący lub wykluczony nie może żądać, aby mu wydano część majątku towarzystwa, aby towarzystwo rozwiązano lub zlikwidowano, gdyż towarzystwo ma i nadal istnieć.

§ 12.

Wszyscy członkowie Centralnego Towarzystwa, tak bezpośredni, jak pośredni, czyli należący do towarzystw filialnych, wchodzą w skład walnego zgromadzenia na równych prawach i z równym głosem przy wyborach i uchwałach.

§ 13.

Na czele Centralnego Towarzystwa stoi Zarząd centralny, składający się z prezesa, wiceprezesa, sekretarza, skarbnika i trzech radnych, a wybrany przez walne zebranie na trzy lata.

Zarząd centralny kieruje wszystkiemi sprawami towarzystwa. Czynności dzielą członkowie między siebie za wspólnem porozumieniem.

Zarząd upoważnia jednego ze swoich członków lub inną osobę do załatwienia interesów prawnych towarzystwa.

Uchwały Zarządu zapadają absolutną większością głosów.

§ 14.

Walne zebrania zwołuje Zarząd. Zagaja obrady prezes lub inny członek zarządu central., przez Zarząd do tego upoważniony, a przewodniczącego wybiera sobie walne zgromadzenie.

Walne zebranie Centr. Tow. rólniczego jest najwyższą jego istancyą i rozstrzyga ostatecznie o wszelkich wątpliwościach. Tak zarząd centralny, jak związki okręgowe i towarzystwa filialne obowiązane wykonywać uchwały walnych zebrań.

Zwyczajne walne zebranie odbywają się raz do roku, a nadzwyczajne, ilekroć zwoła je Zarząd z własnego postanowienia lub na żądanie większości związków okręgowych, lub $^1/_{10}$ wszystkich członków.

Na dorocznych walnych zgromadzeniach obowiązany Zarząd zdać sprawę ze swoich czynności i ze stanu kasy.

Każdy członek na walnem zgromadzeniu ma tylko jeden głos, który winien oddać osobiście.

Uchwały i wybory odbywają się absolutną większością głosów.

Protokoły o uchwałach i wyborach podpisują, celem stwierdzenia ich prawidłowości, przewodniczący i sekretarz, oraz pięciu członków zgromadzenia.

§ 15.

Do uchwały, która zawiera zmianę statutu, potrzebna jest większość trzech czwartych członków, obecnych na zgromadzeniu.

Jeżeli cel towarzystwa ma być zmieniony, to wszyscy członkowie na to przyzwolić powinni. Nieobecni na walnem zgromadzeniu członkowie mogą złożyć swoje przyzwolenie na piśmie.

§ 16.

Gdyby Centralne Towarzystwo rólnicze z jakichkolwiek powodów zostało rozwiązane, przechodzi cały jego majątek na cel publiczny, który oznaczy zebranie publiczne dawniejszych członków, zwołane przez osoby, które wchodziły w skład ostatniego zarządu. Gdyby zebranie publiczne członków odbyć się nie mogło, rozporządzają majątkiem towarzystwa osoby, które wchodziły w skład ostatniego zarządu.

Przepis przejściowy.

Zarząd tymczasowy aż do najbliższego walnego zgromadzenia tworzą osoby, które w pierwszym rzędzie podpisały niniejsze ustawy.

Chełmża, dn. 23 sierpnia.

L. Czarliński. Ks. F. Bolt. Ks. Batke. E. Donimirski. Ks. Majka. Mossakowski. Ornass. Sczaniecki. J. Brejski. Cichocki.

Wojna w Chinach.

W posiadłościach niemieckich w Chinach ruch powstańczy ma, jak się zdaje, wielu zwolenników. W jednej z warownych wsi zgromadził się silny oddział powstańców, ale wojsko niemieckie wieś zdobyło, przyczem poległo dużo Chińczyków. Teraz donoszą ztamtąd z zadowoleniem, że inne obwarowane wsie wydają broń i znoszą obronne wały. Widać, że Chinczykom nie bardzo się musi panowanie Niemców podobać.

Ze zdobytego przez wojska związkowe Paotingfu donoszą, że wskutek opowiadań misyonarzy o okropnych rzeziach chrześcian, komenderujący oficer aresztować kazał głównego skarbnika prowincyi, który najwięcej miał zawinić.

Londyn 29 października. »Times« donosi z Pekinu pod datą 26 bm.: Dziś odbyła się tu konferencya ambasadorów mocarstw. Postanowiono postawić na listę tych 7 książąt, których śmierci rząd francuzki żąda, także nazwiska Yi i Yingenyen. Cesarz chiński wydał nowy edykt, w którym robi próbę przebłagania mocarstw w ten sposób, że zażąda ukarania kilku ministrów.

Jak donoszą z Paryża, Francya i Rosya dla tego tak długo nie przystępowały do umowy niemiecko angielskiej, bo musiały załatwiać bardzo wiele formalności ze względu na to, że umowa ogłoszona została dopiero po jej zawarciu, już jako fakt dokonany. Dalej

musiała się Rosya upewnić, czy ostrze umowy nie jest zwrócone przeciw jej polityce w Chinach.

Stany Zjednoczone nie godzą się na ten punkt umowy niemiecko angielskiej, w którym jest mowa o tem, że wszystkie mocarstwa wystąpią przeciw polityce zaborczej, gdyby ją jedno z mocarstw w Chinach uprawiać chciało. Stany Zjednoczone warunek ten uważają za niepotrzebny.

Z pola walki w Afryce.

Wiązka wiadomości z południowej Afryki wykazuje, że wojna podjazdowa trwa bez przerwy i zawrzała w okolicach gdzie od pewnego czasu panował względny pokój. Jakoż w północnym Natalu wynurzył się znowu na widownię zastęp zbrojnych Burów, który według londyńskich »Central News« wyrządził znaczną szkodę w sąsiedztwie stacyi Waschbank. Mały oddział ochotników zdarł w czwartek relsy, zabrał 12 koni, podpalił budynki kolejowe i znikł. Tejże nocy kilku na posterunku stojących żołnierzy angielskich poległo z nieznanej ręki pod osłoną ciemności na innej pobliskiej stacyi. Tor kolejowy udało się naprawić, lecz zabudowania w popiołach. Tymczasem Hans Botha odciął pociąg pomiędzy Heidelbergem a Greytinestadem, przyczem padło dwóch oficerów angielskich i cały oddział musiał się poddać.

O walce pod Jakobsdalem, które miało wpaść w ręce Burów, dochodzą wiadomości w innem świetle przedstawiające tę sprawę. Dwustu Burów uderzyło na miasto bez powodzenia, lecz załoga poniosła dotkliwą stratę.

Poległo bowiem 14 a 20 odniosło rany.

Prezydent Stein znajdnje się w Fouriesburgu, która to miejscowość ogłosił stolicą Oranii.

Co tam słychać w świecie?

Niemcy. Anarchiści niemieccy wydali odezwę, wzywającą wszystkich anarchistów, aby pod sztandarami anarchii wypowiedzieli wojnę międzynarodowej reakcyi. Odezwa wzywa anarchistów, aby w każdej wsi i każdem miasteczku zakładali grupy anarchistyczne i ideę anarchistyczną szerzyli w związkach rzemieślniczych i robotniczych.

— Książę Hohenlohe dał w sobotę ucztę pożegnalną dla ministrów i sekretarzy stanu. W mowie, którą przy tej sposobności wygłosił, wyraził dotychczasowym swym kolegom serdeczne podziękowanie za pomoc, jakiej od nich doznawał w ciągu swego urzędowania. Następca ks. Hohenlohego w urzędzie kanclerskim hr. Bülow wielce ubolewał, że książę zdecydował się prosić cesarza i króla o dymisyą, kiedy był mógł jeszcze pracować dla ojczyzny.

— Za obrazę majestatu skazano w roku bieżącym w Niemczech do 1 października aż 466 osób, w liczbie tej 10 małoletnich i jednego — głuchoniemego w Dyseldorfie. Niemal więc codziennie 2 procesy o obrazę majestatu. Dzienniki niemieckie wielce to zatrważa, a wolnomyślne i socyalistyczne radzą postarać się w parlamencie o usunięcie odnośnego papagrafu, na mocy którego wytacza się procesy o obrazę majestatu. Jak wiadomo, stawiono już raz taki wniosek, ale upadł.

— O nieszczęściu kolejowem telegrafują znowu z Kolonii. Zderzyły się dwa pociągi, mięszany z roboczym, przyczem kierownik lokomotywy został zabity, a inny urzędnik ciężko ranny. Z podróżnych nikt nie poniósł szwanku. Kilka wagonów zdruzgotanych.

— Pisały gazety, że zamierzano obchodzić uroczyście 200-letni jubileusz koronacyi królów pruskich w Królewcu. Tymczasem zaniechano tego, gdyż przeszkodę stanowi wedle »Magdb. Ztg.«, kwestya udziału innych państw związkowych. Trudność bowiem mieści się w tem, »że król pruski został najwyższym naczelnikiem Rzeszy i tam samem teraz udział książęcych przedstawicieli z innych państw niemieckich mógłby łatwo przedstawić tychże w oświetleniu, jakiegoby pewno nie życzyli oni dla siebie i które niezawodnie sprzeciwiałoby się zamiarom Berlina.«

— Sejm pruski będzie zwołany dopiero w połowie Stycznia. Półurzędowa „Nordd. Allg. Ztg.“ zapewnia, że do tego czasu projekt kanałowy będzie przygotowany i będzie mógł być sejmowi przedłożony.

— Katolicka „Germania“ zapewnia, że książę Hohenlohe w ostatnim czasie swego urzędowania starał się usilnie o zniesienie ustawy przeciw Jezuitom. Zkądinąd słychać, że centrum w zamian za zniesienie ustawy tej zobowiązało się dopomódz rządowi do załatwienia sprawy wojny z Chinami przed parlamentem niemieckim.

— **Austro-Węgry.** Gdy cesarz austryacki bawił w tych dniach w Budapeszcie i miał zamiar wyjechać ze zamku, by zwiedzić wystawę rogów jelenich, jakieś stworzenie zaczaiło się koło zamku. Przekonano się później, że to jest Włoch, nazywa się Dalp i ma pochodzić z Dalmacyi. Policya zwróciła nań uwagę z powodu, że głośno rzucał rozmaite groźby. Kiedy go chciano aresztować, zaczął uciekać; zdołano go jednak przytrzymać. Policya sądzi, że jestto nie anarchista, ale raczej szaleniec, zdolony do wszystkiego. O szczegółach przeprowadzonego śledztwa dotąd nic nie wiadomo.

— **Francya.** Prześladowanie Kościoła katolickiego we Francyi za rządów masońsko żydowskiego ministerstwa jest na porządku dziennym. Jak z Paryża donoszą, zakazał pewien proboszcz członkom loży masońskiej udziału w pogrzebie katolickim z sztandarami i innemi odznakami masońskiemi. Za to zatrzymano mu pensyą, a kiedy biskup z Annecy zaprotestował energicznie przeciwko temu, zapozwano go przed sąd za »nadużywanie swego urzędu«. W prasie francuskiej obiega pogłoska o zamierzonym zamachu na prezydenta Loubeta. W Paryżu wiadomości tej nie dają wiary. Sipido, który urządził zamach na księcia Walii, został w bliskości Paryża aresztowany przez specylnie w tym celu wysłanego oficera policyi belgijskiej. Sipido nie stawiał oporu przy aresztowaniu.

— **Holandya.** Gazety holenderskie obawiają się zawikłań dyplomatycznych z Anglią z powodu tego, że ludność prezydentowi Krügerowi, który tam dotąd przybędzie, chce zgotować jak najświetniejsze przyjęcie. Dla tego gazety holenderskie wzywają ludność, aby w dniu przybycia Krügera powywieszała chorągwie z domów, a zresztą wstrzymała się od wszystkiego tego, coby Anglią zrazić mogło i coby w dalszym ciągu mogło dać powód do zawikłań dyplomatycznych.

— **Anglii** grozi na granicy północno-wschodnich Indyi przedgangesowych, zbrojne powstanie najbitniejszego szczepu Wazyrów, którzy już w latach 1897 dali się potężnie we znaki Anglikom. Telegramy wspominają już o liczbie poległych we walkach Anglików. Załogującą tam część

Niby bieda, a nie bieda.

11) Powiastka włościańska.

(Ciąg dalszy.)

— Już zapóźno! — krzyknął Wojtek. Ja tyle kosztów narobiłem, a kto mi je zwróci? Ja nie daruję, zaskarzę do sądu, a jeżeli sąd nie przysądzi, to pójdę wyżej. Będziecie musieli zapłacić, a ja sobie dziewuchę znajdę inną.

— To idź, szukaj! — odrzekł Batóg, — ale z sądem nie masz co się spieszyć. Tyś jeszcze młody, nie wiesz, co to znaczą sądy. A może my się pogodzimy dobrowolnie. Może się jeszcze Marynia namyśli. Ty ją ciągniesz do siebie, to ona się opiera; ale gdybyś ty ją odpędzał od siebie, to ona do ciebie zaczęłaby się może garnąć.

Wojtek nic na to nie odpowiedział, tylko pomyślał sobie: a może to i prawda.

Batog zaś po chwili mówi dalej:

— Straciłeś ty, straciłem i ja, a wszystko z twojej przyczyny. A ile miałem kłopotu i zmartwienia, to i na wołowej skórze byś nie spisał.

Wojtek nacisnął czapkę na uszy i wyszedł.

Wyrwał z płotu kół i poszedł w stronę gdzie stali Stach z Marynią.

— Ją mu sprawię! ja mu sprawię wesele, temu hyclowi, że popamięta! Ja mu łeb rozwalę na cztery części!

I tak pomrukując puścił się pędem Wojtek jak dziki zwierz rozjątrzony.

A Stach o niczem nie wiedząc rozmawia z Marynią o swojej biedzie. Ani jedna myśl nieprzyzwoita nie przeleciała mu nawet przez głowę. Zachowywał się zupełnie uczciwie.

Wtem słyszą niedaleko wśród ciemności nagły szelest gałęzi, krzyk ludzki i jęki przeraźliwe, choć tłumione.

Stach z Marynią pędzą w tę stronę strwożeni, bo zrozumieli od razu, że stało się chyba jakieś nieszczęście i ratować kogoś trzeba. Przybiegli, poomacku znaleźli jęczącego człowieka, ale cóż, kiedy go dopytać się o nic nie mogą, a w ciemności nic nie widzą.

Pobiegła Marynia po światło do chałupy. Niedługo wraca z latarką, a za nią idzie ojciec. Patrzą, a to Wojtek leży na murawie nieprzytomny i krwią zbroczony; rękę ma przy oku i jęczy. Stach przyniósł wody ze studni i zaczęli wszyscy biedaka cucić a ratować. Wojtek ocknął się nieco, ale stękał wciąż i na ból wyrzekał.

— Do domu mię zaprowadźcie! — przemówił nareszcie; — Pan Bóg mię ciężko pokarał, bo w złości biegłem, żeby łeb Staśkowi rozwalić.

Batóg ze Stachem zanieśli Wojtka do domu. Jakaż była rozpacz matki, gdy ujrzała swego jedynaka z okiem zamkniętem i krwią broczącego.

Posłano po doktora. Gdy przyjechał, obejrzał chorego, opatrzył, i powiedział, że będzie zdrów, tylko starannie go doglądać; ale pozostanie już nazawsze bez jednego oka, bo ono całkiem wypłynęło i naprawić się nie da.

Zrobiwszy opatrunek, doktor kazał zaprowadzić siebie w to miejsce, gdzie znaleziono Wojtka zranionego. Tam oglądał dokładnie drzewa, aż na jednej gałęzi spostrzegł niewysoko sęk wystający, a na nim ślady krwi. Tym to właśnie sękiem Wojtek, pędząc pociemku bez pamięci, oko sobie wykłuł.

Po odjeździe lekarza ze wsi, Batóg jął wypytywać córkę, co to wczoraj wieczorem było w ogrodzie, że aż Wojtek oko postradał. Marynia wypowiedziała ojcu wszystko szczerze. Więc wezwał Stacha i kazał obojgu uklęknąć przed obrazem Pana Jezusa i pomodlić się gorąco o zdrowie dla Wojtka i na podziękowanie Bogu, że wszystkich troje od jakiejś gorszej biedy zachował.

* * *

W drugą niedzielę po owym wypadku ksiądz proboszcz głosił z kazalnicy zapowiedź pierwszą ślubu Stacha z Marynią. Ale gdy po zapowiedziach był już czas na wesele, Batóg odłożył je na zapusty. Mówił, że trzeba czasu, aby się lepiej o wszystko postarać i że Marynia potrzebuje sobie cóś uszyć. Naprawdę zaś szło Batogowi o coś innego. O Stachu wiedział, że był dawniej porządnym, pracowitym, szlachetnym i uczciwym chłopakiem. Ale go potem kilka lat we wsi nie było, służył gdzieś daleko. Więc któż wie, czy on się tam nie popsuł. Z oczu mu i teraz dobrze patrzy, mówi też dobrze; ależ dopiero co wrócił i jeszcze nie ma pewności, czy jest takim samym, jak był, nie gorszym. Lepiej poczekać do zapust, to przez te kilka tygodni da się widzieć, czy nie nabrał jakich złych nałogów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wojska, wysłali Anglicy do Chin, a z Transwalu nie mogą do Indyi nic wysłać, gdyż straciliby owoce kampanii wojennej, kampanii orańsko-transwalskiej, a i Burowie, którzy dotąd nie złożyli broni i walczą uporczywie dalej, mieliby ułatwione zwycięstwo. To grożące Anglii niebezpieczeństwo zdaje się przewidywać sam sprawca wojny afrykańskiej, Chamberlain, gdyż w mowie mianej na jednem z zebrań wyborczych, wyrzekł był, że chociażby Anglia upadła, pozostaną jej tradycye w angielskich koloniach zamorskich. Ładna to pociecha; zaprzepaścić kraj ojczysty i żyć tylko pozostałemi tradycyami.

— **Japonia**. Z Tokio donoszą: Gdy cesarzowa japońska w otwartem powozie wyjeżdżała na przechadzkę, jakiś Japończyk rzucił w nią pantoflem drewnianym, lecz cesarzowej nie trafił. Sprawca został natychmiast aresztowany. Zdaje się, że jest chory na umyśle.

Wiadomości kościelne.

Chełmińska dyecezya. Ks. administrator Augustyn Masłowski w Buczku otrzymał 25go b. m. instytucyą kanoniczną na probostwo tamtejsze. — Pierwszy wikary w Starogardzie, ks. Wojciech Ziemann, mianowany administratorem w Rozłazinie, ks. administrator Alfons Sobierajczyk ze Skarszew pierwszym wikarym w Starogardzie, a ks. Maryan Galiński, odzyskawszy zdrowie, wikarym w Skarszewach.

Westfalia. Hrabina Chrystyna ze Stolberg-Stolberg, która obecnie z rodzicami bawi w Rzymie dla dostąpienia odpustu jubileuszowego, wstępuje do klasztoru Sióstr Wynagradzających (Soeurs Segaratrices). Jest prawnuczką poety Fryderyka Leopolda hr. Stolberg, który urodzony r. 1800 w Monasterze przeszedł na łono Kościoła katolickiego i r. 1819 umarł.

Rodzice polscy! uczcie dzieci wasze czytać i pisać po polsku!

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 31 października 1900.

— Z izby karnej, 29 października. Czeladnik stolarski Jan Andryk ztąd, pchnął dnia 18 sierpnia brukarza F. Falaszek, z którym miał kłótnię, trzy razy nożem. Za to skazany został A. na 6 miesięcy więzienia i natychmiast go aresztowano. — Gospodarze Adolf Klimek i Karól Amenda z Leszcza skazani zostali przez sąd ławniczy w Dąbrównie za pobicie pierwszy na 3 m. kary lub 1 dzień więzienia, drugi na 30 m. kary lub 10 dni więzienia. Pobili się oni wzajemnie z powodu sporu o granicę. Przeciw pierwszemu wyrokowi założył apelacyę tak zastępca prokuratoryi jak i Klimek, który jednakże takową później cofnął. Izba karna zniosła pierwszy wyrok i skazała Klimka na 30 marek kary, Amendę na 20 m. kary lub 4 dni więzienia. — Parobek Rudolf Raden z Wierzguba skazany został przez sąd ławniczy w Dąbrównie za obrazę na 6 tygodni więzienia i za rzucanie kamieniami na 14 dni aresztu. Założoną przeciw temu wyrokowi apelacyą izba karna odrzuciła.

— Mistrz piekarski p. Barczewski sprzedał swą posiadłość na Górnem przedmieściu nr. 3 mistrzowi piekarskiemu p. Grenz za 33 tysiące marek.

* **Ostruda.** Ponieważ niektórzy tutejsi kupcy i rzemieślnicy podnieśli ceny za towary, postanowili urzędnicy założyć Towarzystwo spożywcze (konsum).

* **Szczytno.** W Marcinkowie, w powiecie ządzborskim, stwierdzono zarazę pyska i racic pomiędzy bydłem. Z powodu tego nie wolno z powiatu ządzborskiego spędzać bydła na targi jakie się odbędą 8 listopada w Dźwierzutach i 13 listopada w Szczytnie.

* **Barsztyn.** Żona golarza Kösling powiesiła się w nocy na poniedziałek w celi więziennej. Obchodziła się ona nieliteściwie z swą teściową, którą trzymała w chlewie, za co teraz stawać miała przed sądem przysięgłych.

* **Elbląg.** W poniedziałek utopił się tu dawniejszy właściciel apteki w Reszlu, Juliusz Stadie. Co go do samobójstwa popchnęło, nie wiadomo, gdyż żył w dobrych stósunkach majątkowych.

* **Gdańsk.** Na jednej z tutejszych budowli spadł mularz Schmidt z rusztowania z wysokości trzeciego piętra i odniósł tak ciężkie uszkodzenia wewnętrzne, że w kilka godzin umarł.

* **Z Brodnickiego.** Żona wyrobnika Jaworskiego w Forsthausen (?) utrzymywała stosunki już od kilku lat z wyrobnikiem D. Ubiegłej niedzieli przyszło pomiędzy mężem Jaworskiej a jej kochankiem D. do bójki, w której Jaworski odniósł niebezpieczne rany. W środę odebrała sobie życie przez powieszenie. — Pewien syn gospodarza z Mszana skradł na zabawie u p. Witkowskiego w Szabdzie 36 mk. Gdy złodzieja wyśledzono, już 16 mk. przehulał. P. W. nie chcąc włóczyć się po sądach udał się do ojca młodego człowieka, który też za syna 16 mk. oddał. Złodziej ze wstydu pojechał do Westfalii.

* **Z Rzyńska** w Prusach Zach. piszą do „Dzien. Pozn.“, że przy rozbieraniu tamtejszego pałacu znaleziono w murze złotą koronę polską. Ryńsk należał dawnemi czasy do rodziny Opalińskich, następnie Sumińskich, w końcu do hr. J. Mielżyńskiego, który go sprzedał kolonizacyi. Była to pierwsza posiadłość, którą komisya nabyła. Co z tą koroną zrobią, dotąd nie opublikowano.

* **Susz.** Pewien tutejszy właściciel domu wniósł skargę o odszkodowanie przeciwko jakiemuś kołownikowi, który przejechał na ulicy kurę owego właściciela i zabił ją. Tymczasem zdziwił się niemało, gdy odebrał z policyi mandat karny na 3 mk. za to, że wypuścił kurę na ulicę, co wedle przepisów policyjnych jest zakazanem.

* **Mokre,** d. 26. 10. 1900. Dzisiaj rano znalazł listowy na wzgórzu przy ul. Eichberga trupa jakiegoś mężczyzny. Po przejrzeniu papierów wykazało się, że był to inżynier Kroll z Królewca. Głowę i piersi miał przestrzelone. Obok ciała leżał rewolwer. Wnoszą więc z tego, że K. sam życie sobie odebrał. Znaleziono przy samobójcy także złoty zegarek i 70 mk. pieniędzy.

* **Inowrocław.** Jeden z żołnierzy, który odsiedziawszy dłuższy czas fortecę, przybył z powrotem do swego pułku. Razem z swemi kolegami położył się spać, ale nie usnął. Gdy mu się zdawało, że wszyscy śpią, otworzył okno i wyskoczył z drugiego piętra przyczem złamał sobie obie nogi. Odstawiono go do lazaretu.

* **Schulau** w Holsztyńskiem. Tutejszy proboszcz ks. Wilkons wyjechał na pewien czas do Polski, aby się nauczyć po polsku, bo w Schulau Polaków wielka liczba. Ucieszyli się też bardzo, gdy wróciwszy z ziemi polskiej, odezwał się do nich po polsku. Niech mu Bóg raczy za jego trudy niebem wynagrodzić!

* **Przemyśl** (w Galicyi). Gazeta „Echo przemyskie“ ogłasza list, jaki nadszedł do starostwa przemyskiego od jednego z robotników rólnych, którzy poszli do Prus na zarobek. List ten opiewa: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Przepraszamy Pana Starostę, aby Pan Starosta był łaskaw i wykupił nas z niewoli. Jak nas jest ludzi 46, tak codzień 3 do 4 ludzi upada. Jesteśmy u pana Ribela na robocie. Wikt (pożywienie) daje taki, że giniemy z głodu. Jak leżymy słabi, to nie da nic jeść, tylko każdy z głodu zginąć musi. Jak mu mówimy, że nie możemy jeść takiego jedzenia, to weźmie palicę i tak bije, że musi leżać dwa dni. Dał nam książki, żebyśmy brali chleb, na pierwszego będzie odciągał. Wielmożny Panie Starosto! my to piszemy wszyscy z płaczem, niech Pan Starosta będzie łaskaw nam co poradzić.“ — Że takim panom jak p. Ribel brak robotnika, to niedziw!

Na

listopad i grudzień

można teraz zapisywać »Gazetę Olsztyńską« na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich.

Roboty w polu teraz zupełnie pokończone, wieczory długie i świąt będzie wiele, więc na brak czasu do czytania skarżyć się teraz nikt nie może. Najpożyteczniejszą, najtańszą i najszlachetniejszą zaś rozrywką w wolnym czasie jest czytanie. Niechże tedy Czytelnicy nasi rozejrzą się w koło siebie i zachęcą do zapisania »Gazety Olsztyńskiej« na listopad i grudzień wszystkich tych, którzy dotąd jeszcze żadnego polskiego pisma w domu nie mają.

»Gazeta Olsztyńska« z dodatkami »Gość Niedzielny« i »Gospodarz« wychodzi trzy razy na tydzień i kosztuje na listopad i grudzień na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich tylko **67 fen.**, z odnoszeniem w dom przez listowego **84 fen.**

Wiarusy!! Zapisujcie, czytajcie, rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską«.

Rozmaitości.

Na kuli ziemskiej rodzi się w jednym roku tyle dzieci, że gdyby kołyski ich ustawiono rzędem obok siebie, powstałaby linia, którą możnaby dobrze opasać całą kulę ziemską. Tak twierdzi przynajmniej pewien statystyk angielski. Pisze on dalej, że gdyby wszystkie matki przedefilowały z dziećmi nowonarodzonemi przed jakim ciekawym widzem, i gdyby co minutę przechodziło ich koło niego 20 — widz w ciągu roku ujrzałby tylko... 6 tą część wszystkich w jednym roku urodzonych dzieci. Rodzi ich się bowiem rocznie... 63 miliony.

Zbiór wina we Francyi, według wiadomości z Bordeaux, jest w roku bieżącym bardzo obfity tak, że właścicielom winnic brak nieraz naczyń do przechowywania gron winnych. Sok z winogron, za który ubiegłej jesieni płacono po 20 fr. galon (4½ litr.), można obecnie mieć za czwartą część tej kwoty. O ile jednak ten obfity plon wpłynie na spadek cen wina, trudno przewidzieć, gdyż ustanawiają je agenci i handlarze nie zaś właściciele winnic.

Targ na bydło w Berlinie.

Berlin, 24 października.

Bydła rogatego spędzono 475 sztuk. Płacono za 100 funtów wagi mięsa: woły I kl. mięsiste, tuczne, największej wartości rzeźniczej, najwyżej 7 lat stare ——— m., II kl. młode mięsne nie tuczne lub starsze tuczne ——— m., III kl. średnio odżywione młode, dobrze odżywione starsze ——— m., IV kl. licho odżywione każdego wieku ——— m. Stadniki: I kl. pełnomięsiste najwyższej wartości rzeźniczej ——— m., II kl. średnio odżywione młodsze i dobrzeodżywione s 55tarszedo 60 m., III kl. licho odżywione 50 - 53 m. Jałówki i krowy: I kl. pełnomięsne, tuczne jałówki, najwyższej wartości rzeźniczej ——— m. II kl. pełnomięsne tuczne krowy najwyższej wartości rzeźniczej aż do 7 lat ——— m., III kl. starsze tuczne krowy i mniej dobre młodsze krowy i jał. ——— m., IV kl. średnio odżywione krowy i jał. 45 – 48 m., V kl. słabo odżywione krowy i jał. 43—45 m.

Cieląt spędzono 1755 sztuk. Płacono za 100 funtów żywej wagi: I kl. tuczone (dobr. mlekiem) i najlepsze cielęta 37—75 m., II kl. średnie tuczne i dobre ssaki 68—70 m., III kl. słabsze ssaki 62 do 66 m., IV kl. starsze słabo odż. 35 – 40 m.

Skopów spędzono 954 sztuk. Płacono za 100 ft. żywej wagi: I kl. tuczne jagnięta i tuczne skopy 64—68 m., II kl. starsze skopy 55—60, m., III kl. średnio ożyw, skopy i owce 45—52 m. IV kl. holsztyńskie nizinowe owce ——— m.

50 dobrych cygar i papierosów darmo.

Polecam moje tylko z najlepszego tytoniu wyrabiane wybornie smakujące **„Cgaro Krakowskie“.** Takowe wysyłam 500 sztuk za 8 m. 50 fen. f r a n k o przez zaliczkę. Ażeby Szanownych Rodaków przekonać o dobroci innych moich wyrobów, dołączam 50 dobrych cygar i papierosów i 5 pięknych kart korespondencyjnych całkiem darmo.

P. Pokora,

fabryka cygar. Wejherowo (Neustadt W.-Pr.) n. 240.

Szanownej Publiczności Olsztyna i okolicy donoszę niniejszem uprzejmie, że

handel towarów kolonialnych, porcelany i szkła,

w ulicy Olsztynkowej nr. 43 przejąłem od p. **Lubowskiego** i w niezmieniony sposób nadal prowadzić będę. Również wypożyczam naczynia na wesoła i uroczystości. O łaskawe poparcie prosi

Z wysokim szacunkiem

Antoni Bilitewski.

Olsztyn, 15 października 1900.

Przyjmę też **ucznia** mówiącego po polsku.

Jedyne najtańsze i najrzetelniejsze źródło zakupna

najlepszych zegarków i biżuteryi.

Zegarki srebrne męzkie cylind. kluczyk lub remont. zł. brzeg 6 kam. po 9, 10 50, 11,50 12,80, 13,25 m. a 10 kam. po 10,60, 11,50 12,60 14,85, i 16,50, bardzo piękne z matką Boską po 13,50, 14,60, 15,75, 16,20 18,20 m., niklowe po 5,50, 6,50, 7,25 i 8 m. Srebrne damskie po 10,20 11,75, 12,50, 14,75. Łańcuszki po 25, 40, 50, 60, 75 i 90 fen., lepsze po 1,10, 1,25, 1,50, 185, 2,10, do 3 m. W wielkim wyborze kolczyki, krzyżyki, broszki, pierścienie, i czysto złote **ślubne obrączki,** po 13, 14, 16, 18 m. za parę i stósowne miary każdemu franko posyłamy a przysełając miarę z powrotem, wystarczy podanie numeru i ceny. Za każdy zegarek dajemy na **5 lat piśmienną gwarancyą.** Zamówienia i podziękowania ze wszech stron świata codziennie nadchodzą, dla tego, że każdy zegarek jest **dobrze obciągnięty** i na minutę uregulowany. Koniecznie trzeba się przekonać, a kto nie kupi, sam sobie szkodzi. Do każdego zegarka jest dodana kapsułka darmo. Więcej przedmiotów razem o wiele taniej.

Waleryan Cichowicz, **polski fachowy zegarmistrz w Przemencie** (Priment Kr. Bomst).

Z powodu zakupienia większej maszyny, mam na sprzedaż

dwie młockarnie

(Dreschkasten) za bardzo tanią cenę.

W. Szafryn.

w Burdągu (Burdungen) per Jedwabno.

Młockarnię

na dwa konie (Stiftmaschine) ma na sprzedaż

Gorys w Tomaszkowie.

Doskonałą kobietę

do roznoszenia chleba potrzebuje zaraz

G. Ehmke,

mistrz piekarski w Olsztynie, szosa m u t s z t a c k a nr. 85. Od Garki dostanie 25 fen. zarobku.

Mieszkam teraz

naprzeciw hotelu D e u t s c h e s H a u s, ul. **Klebarska nr 19.**

H. Brieskorn,

lekarz praktyczny, chirurg i akuszer.

Za dobry, suchy

łubin (lupinę)

płacę najwyższe ceny i proszę o prędki przywóz.

Max Itzigsohn.

Ucznia,

syna porządnych rodziców, przyjmę zaraz do mego składu żelaza.

Louis Riess.

W Starym Olsztynie

(Vorsztandzie)

potrzebny jest od 15 listopada

krowiarz z pomocnikiem.

Prawie nową

bryczkę

ma na sprzedaż

August Steffen,

ulica Lipsztacka 48.

Zegarki kieszonkowe,

czysto srebrne, bardzo dobry werk,

tylko **14 marek,**

k l u c z y k i e m n a c i ą g a n e

tylko **8 marek,**

zegarki ścienne

8 dni idące, dobry werk, **25** mk.,

czysto

złote zegarki damskie

od **20 marek.**

R E G U L A T O R Y

już od **12 mk.,**

zegarki budziki z muzyką

grające dwa piękne kawałki, łańcuszki, kolczyki, guziki, śpilki do krawatów, czysto srebrne broszki od 40 fen., złote double broszki od 75 fen., **pierścionki ślubne** w wielkim wyborze po jak najtańszych cenach.

A. Selbmann.

w W a r t e m b o r k u.

UCZNIA

umiejącego po polsku, przyjmie

Antoni Wolff

w Wartemborku.

UCZNIA

przyjmie zaraz

Frańciszek Zentek,

czapnik w **Wartemborku.**

Małe

mieszkanie sklepowe

jest do wynajęcia w ulicy Kolejowej (Bahnhofstr.) nr. 46.

Miechy do chmielu

polecają jak najtaniej

G e b r. S i m o n s o n,

Olsztyn.

Cementowe rury

do pumpy, 4-calowe, 22 metrów długości, ma na sprzedaż

Nowoczyn

w P ę g l i t a c h na wybudowaniu.

Mieszkam teraz

przy Krzywej górze (Schiefer Berg) nr. 1, obok rynku gdzie stawają blachnierze.

Polecam równocześnie mój

skład obuwia,

gotowego i według miary, po jak najtańszych cenach.

A. Parohl,

mistrz szewski.

UCZNIA

w naukę drukarstwa przyjmie zaraz drukarnia „Gazety Olsztyńskiej“.

Do kalendarza należą trzy dodatki: piękny obrazek kolorowy, kalendarz dzienny i kalendarz kieszonkowy.

Cena kalendarza „Katolika“ 50 fen.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w ekspedycyi „Katolika“ w Bytomiu G.-Ś.

Redaktor odpowiedzialny S. Pieniężny w Olsztynie. — Druk i nakład Sewerina Pieniężnego w Olsztynie (Allenstein O.-Pr.).